

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 22 lutego 2018 roku, wniesionym do Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Krzyków, Wydziału Cywilnego, powódka J. S., prowadząca działalność gospodarczą pod nazwą (...)C., domagała się od strony pozwanej (...) S.A. w W. zasądzenia kwoty 27439,34 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazała, że w kolizji drogowej został uszkodzony samochód osobowy marki O. (...), będący własnością K. J., a sprawca kolizji był ubezpieczony u strony pozwanej (w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej). W związku z powyższym zdarzeniem poszkodowany (przebywając wtedy na urlopie wypoczynkowym) zlecił odholowanie uszkodzonego pojazdu do miejsca naprawy (oraz miejsca zamieszkania) oraz zawarł z powódką umowę najmu samochodu zastępczego marki S. (...) (obejmującą 35 dni) za kwotę 220 zł netto (270,60 zł brutto) za jedną dobę oraz wynagrodzenie za podstawienie i odbiór pojazdu zastępczego. Z tego tytułu powódka wystawiła poszkodowanemu fakturę VAT, która została częściowo zapłacona przez stronę pozwaną (w zakresie 18 dni najmu za stawkę dobową w wysokości 80 zł netto [98,40 zł brutto], a w części dotyczącej holowania do kwoty 3583,97 zł). Jednocześnie strona pozwana odmówiła (mimo wezwania) zapłaty na rzecz powódki (która nabyła wierzytelność w drodze umowy cesji) pozostałych kosztów najmu pojazdu zastępczego (w tym kosztów podstawienia i odbioru pojazdu zastępczego i stawki najmu przewyższającej kwotę 80 zł netto) oraz dalszych kosztów holowania.

Postanowieniem z dnia 4 kwietnia 2018 roku Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Krzyków stwierdził swą niewłaściwość i przekazał sprawę do rozpoznania tutejszemu Sądowi.

W dniu 9 listopada 2018 roku został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym zasądzono kwotę dochodzoną pozwem oraz 2760 zł kosztów procesu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. Przyznała, że co do zasady ponosi odpowiedzialność za szkodę oraz że zapłaciła na rzecz poszkodowanego koszty wynajmu pojazdu zastępczego w kwocie 1771,20 zł oraz koszty holowania w wysokości 3583,97 zł. W pozostałym zakresie strona pozwana zakwestionowała roszczenie powódki co do wysokości, zarówno w zakresie zastosowanej przez powódkę stawki za dobę (uznając stawkę w wysokości 80 zł netto, ewentualnie 99 zł netto), czasu najmu pojazdu zastępczego (uznając okres 18 dni z 35 dni), jak również co do kosztów podstawienia i odbioru pojazdu zastępczego, a także holowania uszkodzonego pojazdu. Strona pozwana zarzuciła, że ponoszone przez poszkodowanego wydatki muszą mieć charakter celowy i ekonomicznie uzasadniony, a strona pozwana ponosi odpowiedzialność jedynie za normalne następstwa szkody.

Powódka w żaden sposób nie zareagowała na sprzeciw od nakazu zapłaty.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 9 lipca 2016 roku pojazd marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...), stanowiący własność K. J. (poszkodowanego), brał udział w kolizji drogowej.

Sprawca kolizji był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) w (...) S.A. w W..

(dowód: bezsporne;

oświadczenie – k. 15;

notatka informacyjna – k. 87)

W dniu 9 lipca 2016 roku poszkodowany K. J. (najemca) zawarł z J. S., prowadzącą działalność gospodarczą pod nazwą (...)C. (wynajmującym) umowę, której przedmiotem było wynajęcie samochodu zastępczego marki S. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Strony ustaliły stawkę dobową czynszu najmu na kwotę 220 zł netto.

Pojazd został podstawiony poszkodowanemu w dniu 9 lipca 2016 roku o godzinie 22:45 w C. (gmina W.) przy ul. (...). Poszkodowany zwrócił samochód zastępczy w dniu 12 sierpnia 2016 roku (we W. przy ul. (...)) o godzinie 15:40.

(dowód: bezsporne;

umowa z dnia 9.07.2016 roku z ogólnymi warunkami – k. 16)

W dniu 9 lipca 2016 roku poszkodowany zlecił holowanie uszkodzonego pojazdu z W. do warsztatu naprawczego we W. przy ul. (...).

(dowód: bezsporne;

zlecenie holowania – k. 12;

protokół przekazania – k. 13)

W dniu 10 lipca 2016 roku A. B., prowadząca działalność gospodarczą pod nazwą P. (...), wystawiła fakturę VAT nr (...), w której obciążyła J. S., prowadzącą działalność gospodarczą pod nazwą (...).C., kwotą 15311,20 zł netto (18832,78 zł brutto) za usługę pomocy drogowej zgodnie z kosztorysem (O. (...)). Faktura VAT została zapłacona gotówką.

W kosztorysie wskazano, że na powyższą kwotę złożyły się:

- dojazd (z bazy do miejsca wypadku) – 606 km po 5,80 zł netto – 3514,80 zł netto,
- przewóz samochodu (z miejsca wypadku do warsztatu naprawczego) – 612 km po 6,20 zł netto – 3794,40 zł netto,
- powrót (z warsztatu naprawczego do bazy) – 8 km po 5,80 zł netto – 46,40 zł netto,
- załadunek/wyładunek – 2 razy po 150 zł netto – łącznie 300 zł netto,
- wyjazd w godzinach 22:00-6:00 + 50% wartości – 3827,80 zł netto,
- wyjazd w niedzielę i święta + 50% wartości – 3827,80 zł netto.

(dowód: bezsporne;

faktura VAT nr (...) z kosztorysem – k. 14 i 18)

W dniu 11 lipca 2016 roku poszkodowany zgłosił powstanie szkody (...) S.A. w W. (ubezpieczycielowi).

(dowód: bezsporne)

W dniu 14 lipca 2016 roku przedstawiciel ubezpieczyciela dokonał oględzin uszkodzonego pojazdu. W dniu 18 lipca 2016 roku została sporządzona ocena techniczna (z kalkulacją naprawy) oraz wycena pojazdu.

W dniu 21 lipca 2016 roku warsztat naprawczy (A. W., prowadząca działalność gospodarczą pod nazwą G. (...)) zwrócił się do ubezpieczyciela z prośbą o zaakceptowanie lepszej jakości części zamiennych.

W dniu 8 sierpnia 2016 roku warsztat naprawczy zwrócił się do ubezpieczyciela z prośbą o dodatkowe oględziny.

W tym samym dniu (8 sierpnia 2016 roku) ubezpieczyciel poinformował poszkodowanego, że zostało przyznane odszkodowanie w wysokości 25864,47 zł, które zostało wypłacone warsztatowi naprawczemu w dniu 8 sierpnia 2016 roku.

(dowód: bezsporne;

kalkulacja naprawy z wyceną – k. 108-118;

korrespondencja elektroniczna – k. 94 oraz 103v-104;

pisma z dnia 8.08.2016 roku – k. 100

potwierdzenie przelewu – k. 139)

W dniu 12 sierpnia 2016 roku poszkodowany upoważnił wynajmującego (J. S.) do bezgotówkowego rozliczenia szkody wynikającej z najmu pojazdu zastępczego oraz kosztów holowania i parkowania.

(dowód: bezsporne;

upoważnienia z dnia 12.08.2016 roku – k. 92v-93)

W tym samym dniu (12 sierpnia 2016 roku) poszkodowany K. J. (cedent) zawarł z wynajmującym J. S. (cesjonariuszem) umowę, której przedmiotem była cesja wierzytelności przysługującej cedentowi z tytułu szkody komunikacyjnej z dnia 9 lipca 2016 roku, przysługującej wobec ubezpieczyciela (OC) sprawcy szkody, z tytułu wynajmu pojazdu zastępczego.

(dowód: bezsporne;

umowa z dnia 12.08.2016 roku – k. 19)

W dniu 18 sierpnia 2016 roku wynajmujący (J. S.) wystawił fakturę VAT nr (...), w której obciążył poszkodowanego K. J. kwotą 26662,20 zł netto (32794,51 zł brutto) za:

- podstawienie auta do klienta – 3521 zł netto (4330,83 zł brutto) – trasa W. – C./W. – W. – 503 km razy dwa – 1006 km razy 3,50 zł netto za kilometr,
- podstawienie auta do klienta po godzinach pracy – 80 zł netto (98,40 zł brutto),
- wynajem samochodu – 35 dni po 220 zł netto – 7700 zł netto (9471 zł brutto),
- odbiór auta od klienta – 50 zł netto (61,50 zł brutto),
- holowanie pojazdu – refaktura – 15311,20 zł (18832,78 zł brutto).

(dowód: bezsporne;

faktura VAT nr (...) – k. 18)

W piśmie z dnia 18 sierpnia 2016 roku, doręczonym w dniu 30 sierpnia 2016 roku, wynajmujący (cesjonariusz) wezwał ubezpieczyciela do zapłaty odszkodowania za najem samochodu zastępczego oraz holowanie uszkodzonego pojazdu.

(dowód: bezsporne;

pismo z dnia 18.08.2016 roku z dowodami nadania i doręczenia – k. 20-22)

W pismach z dnia 15 września 2016 roku oraz z dnia 1 lutego 2017 roku ubezpieczyciel przyznał wynajmującemu (cesjonariuszowi) odszkodowanie z tytułu wynajmu pojazdu zastępczego w wysokości 1771,20 zł brutto (18 dni po 98,40 zł brutto [80 zł netto] za dobę) oraz z tytułu zwrotu kosztów holowania w wysokości 3583,97 zł.

(dowód: bezsporne;

pismo z dnia 15.09.2016 roku – k. 87v;

pismo z dnia 1.02.2017 roku z potwierdzeniem przelewu – k. 23-24)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Bezsporne pomiędzy stronami było przede wszystkim to, że pojazd należący do poszkodowanego K. J. uległ uszkodzeniu na skutek kolizji w dniu 7 lipca 2016 roku. Poza sporem było także to, że poszkodowany przeniósł na powódkę swoją wiarygodność z tytułu szkody w postaci kosztów wynajmu samochodu zastępczego i holowania oraz że podmiotem zobowiązanym do likwidacji szkody (i wypłaty odszkodowania) była strona pozwana. Bezsporny był wreszcie fakt częściowego spełnienia przez stronę pozwaną świadczenia (częściowego naprawienia szkody). Istota niniejszego sporu sprowadzała się natomiast do tego, czy wypłacone dotychczas przez stronę pozwaną odszkodowanie pokryło całość szkody poniesionej przez poszkodowanego.

Powódka swoje roszczenie wywodziła z umowy cesji, jaka łączyła ją z K. J., właścicielem pojazdu uczestniczącego w kolizji, której sprawca był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) u strony pozwanej. Na mocy tej umowy powódka nabyła przysługujące poszkodowanemu roszczenie odszkodowawcze z tytułu kosztów najmu pojazdu zastępczego. W ocenie powódki strona pozwana zaniżyła należne odszkodowanie poprzez nieuzasadnione obniżenie dobowej stawki czynszu najmu (z kwoty 220 zł netto [270,60 zł brutto]) do kwoty 80 zł netto [98,40 zł brutto]), obniżenie czasu trwania najmu pojazdu (z 35 dni do 18 dni), nieuwzględnienie kosztów podstawienia i odbioru pojazdu zastępczego oraz części kosztów holowania samochodu uszkodzonego w kolizji.

Zgodnie z art. 436 §1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego pojazdu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Przewidziana w tym przepisie odpowiedzialność oparta jest na zasadzie ryzyka (surowszej od odpowiedzialności na zasadzie winy zawartej w art. 415 k.c.), która powstaje bez względu na winę posiadacza pojazdu mechanicznego, jak również bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach zachowania bezprawnego.

Zgodnie natomiast z art. 436 §2 k.c. w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby (samoistni posiadacze pojazdów mechanicznych) mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Przepis ten zatem w razie zderzenia się dwóch pojazdów (a z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie) przewiduje powrót do zasad ogólnych, a więc do odpowiedzialności na zasadzie winy z art. 415 k.c.

Należy przy tym zauważyć, że odpowiedzialność cywilna posiadacza pojazdu jest objęta systemem obowiązkowego ubezpieczenia, a zgodnie z art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. 2003, nr 124, poz. 1152 ze zm.) poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od ubezpieczyciela. Analogiczną do powyższego przepisu normę zawiera także art. 822 §4 k.c. Tym samym strona pozwana była legitymowana biernie do występowania w niniejszym procesie.

Podstawową funkcją odszkodowania jest to, że odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan rzeczy naruszony zdarzeniem wyrządzającym szkodę. Nie może ono jednak przewyższać wysokości faktycznie poniesionej szkody. Odszkodowanie nie może bowiem być źródłem bezpodstawnego wzbogacenia po stronie poszkodowanego. Kodeks cywilny przewiduje dwa równoważne sposoby naprawienia szkody – przywrócenie stanu poprzedniego lub zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej (art. 363 §1 k.c.). Co do zasady wybór sposobu naprawienia szkody należy do poszkodowanego. Jego wybór pozostaje dla zobowiązanego do naprawienia szkody wiążący, z

wyjątkiem sytuacji, w których przywrócenie stanu poprzedniego jest niemożliwe albo pociągałoby za sobą nadmierne trudności lub koszty dla zobowiązanego – wówczas bowiem poszkodowany może domagać się jedynie zapłaty sumy pieniężnej.

Jak już wyżej wspomniano, w przypadku zderzenia pojazdów odpowiedzialność samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego wobec drugiego posiadacza oparta jest na zasadzie winy. Zgodnie z art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przesłankami powyższej odpowiedzialności są czyn sprawcy noszący znamiona winy, szkoda oraz związek przyczynowy pomiędzy tymże czynem a szkodą.

Bezsporne między stronami było, że strona pozwana co do zasady ponosiła odpowiedzialność za powstałą szkodę. Tym samym poza sporem pozostawało istnienie dwóch przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, czyli czynu sprawcy noszącego znamiona winy oraz (co do zasady) związku przyczynowego pomiędzy tymże czynem a szkodą.

Pod pojęciem szkody, stanowiącej podstawową przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej, należy rozumieć powstałą wbrew woli poszkodowanego różnicę między jego obecnym stanem majątkowym, a takim stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Wszelka szkoda, rozpatrywana jako uszczerbek o charakterze majątkowym, może mieć w świetle przepisów kodeksu cywilnego (art. 361 §2 k.c.) postać dwojaką. Może ona bowiem obejmować zarówno stratę, jakiej doznaje mienie poszkodowanego, wskutek czego poszkodowany staje się uboższy (damnum emergens czyli szkoda rzeczywista), jak również utratę korzyści, jakiej spodziewać mógł się poszkodowany, gdyby mu nie wyrządzono szkody, wskutek czego poszkodowany nie staje się bogatszy (lucrum cessans). Podstawę obliczenia wysokości szkody stanowić powinno uchwycenie różnicy między stanem majątku osoby poszkodowanej, który rzeczywiście istnieje po nastąpieniu zdarzenia wywołującego szkodę, a stanem majątku hipotetycznym, pomyślanym jako stan, który urzeczywistniłby się, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Podstawą skutecznego dochodzenia roszczenia odszkodowawczego jest także wykazanie istnienia pomiędzy określonym zdarzeniem a szkodą normalnego związku przyczynowego (art. 361 §1 k.c.). Tak rozumiany związek przyczynowy zachodzi wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez szczególnego zbiegu okoliczności, szkoda jest typowym następstwem określonego rodzaju zdarzeń. Ocena, czy skutek jest normalny powinna być oparta na całokształcie okoliczności sprawy oraz wynikać z zasad doświadczenia życiowego i zasad wiedzy naukowej, specjalnej (tak na przykład Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 czerwca 1956 roku, III CR 515/56, OSNC 1957, nr 1, poz. 24).

Z powyższego wynika, że szkoda związana z uszkodzeniem pojazdu może być jedynie częścią całościowego uszczerbku majątkowego, jakiego doznaje podmiot poszkodowany w kolizji drogowej. Tak też było w niniejszej sprawie, w której powódka domagała się zwrotu kosztów wynajmu pojazdu zastępczego (oraz części kosztów holowania). Nie ulega przy tym wątpliwości, że konieczność poniesienia powyższych wydatków pozostawała (co do zasady) w adekwatnym związku przyczynowym z wystąpieniem kolizji drogowej, ponieważ odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za uszkodzenie albo zniszczenie pojazdu mechanicznego obejmuje celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki na najem pojazdu zastępczego także wtedy, gdy pojazd ten nie służył do prowadzenia działalności gospodarczej (tak też Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 17 listopada 2011 roku, III CZP 5/11, OSNC 2012, nr 3, poz. 28). Odpowiedzialność ubezpieczyciela obejmuje powyższe wydatki (za najem pojazdu zastępczego) także w przypadku szkody całkowitej, a więc gdy odszkodowanie ustalone zostało jako różnica pomiędzy wartością pojazdu mechanicznego sprzed zdarzenia powodującego szkodę a wartością pojazdu w stanie uszkodzonym, którego naprawa okazała się niemożliwa lub nieopłacalna (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 listopada 2013 roku, III CZP 76/13, OSNC 2014, nr 9, poz. 85).

Należy raz jeszcze podkreślić, że strona pozwana co do zasady przyznała (także przez częściowe spełnienie świadczenia), że wydatki dotyczące najmu pojazdu zastępczego (oraz holowania uszkodzonego pojazdu) wchodziły w zakres należnego odszkodowania, jednakże nie w pełnym zakresie.

Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że postępowanie cywilne ma charakter kontradyktoryjny, czego wyrazem jest przede wszystkim dyspozycja art. 232 k.p.c., określająca obowiązek stron do wskazywania dowodów dla stwierdzenia

faktów, z których wywodzą skutki prawne, co z kolei jest potwierdzeniem reguły zawartej w art. 6 k.c., wyznaczającej sposób rozłożenia ciężaru dowodu. Podkreślić należy, że zasady art. 6 k.c. i 232 k.p.c. nie określają jedynie zakresu obowiązku zgłaszania dowodów przez strony, ale rozumiane muszą być przede wszystkim i w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał. Zaznaczyć także należy, że nie jest rzeczą Sądu poszukiwanie za stroną dowodów przez nią nie wskazanych, mających na celu udowodnienie jej twierdzeń (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76). Dopuszczenie dowodów z urzędu jest bowiem prawem, a nie obowiązkiem Sądu, z którego to prawa powinien szczególnie ostrożnie korzystać, tak by swym działaniem nie wspierał żadnej ze stron procesu. Faktycznie działanie Sądu z urzędu powinno ograniczać się tylko do sytuacji, gdy strona działa bez fachowego pełnomocnika i dodatkowo jest nieporadna. Z zasady nie dotyczy to więc przedsiębiorcy, którego profesjonalizm powinien obejmować także sferę funkcjonowania w obrocie prawnym.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że zgodnie z ogólną regułą, wyrażoną w art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Wskazana zasada oznacza, że powód składając pozew powinien udowodnić fakty, które w jego ocenie świadczą o zasadności powództwa. Udowodnienie faktów może nastąpić przy pomocy wszelkich środków dowodowych przewidzianych przez kodeks postępowania cywilnego. Nie ulega także wątpliwości, że co do zasady to na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia twierdzeń zawartych w pozwie, bowiem to on domaga się zapłaty i powinien udowodnić zasadność swojego roszczenia. Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być jednak pojmowana w ten sposób, że ciąży on zawsze na powodzie. W zależności od rozstrzyganych w procesie kwestii faktycznych i prawnych ciężar dowodu co do pewnych faktów będzie spoczywał na powodzie, co do innych z kolei – na pozwanym.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w niniejszej sprawie co do zasady to na powódce spoczywał ciężar udowodnienia istnienia dochodzonego pozewem roszczenia, bowiem to ona domagała się zapłaty odszkodowania (naprawienia szkody w postaci kosztów związanych z wynajmem samochodu zastępczego oraz kosztów holowania). Trzeba w tym miejscu jednak podkreślić, że powódka dołączyła do pozwu umowę najmu (z dobową stawką czynszu w wysokości 220 zł netto) oraz wystawioną na jej podstawie fakturę VAT (obejmującą cały okres najmu pojazdu zastępczego według powyższej stawki), których prawdziwości strona pozwana co do zasady nie kwestionowała. Jednocześnie w sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana zarzuciła, że ponosi odpowiedzialność jedynie za normalne następstwa szkody, a w jej ocenie stawka w wysokości 220 zł netto (270,60 zł brutto) była zawyżona, ponieważ działające na rynku lokalnym profesjonalne podmioty świadczą analogiczne usługi za kwoty niższe (strona pozwana zakwestionowała także koszty podstawienia i odbioru pojazdu zastępczego oraz koszty holowania). Tym samym nie ulega wątpliwości, że w powyższym zakresie (wykazania, że kwota czynszu najmu, kosztów podstawienia i odbioru pojazdu zastępczego oraz kosztów holowania rażąco odbiegała od wysokości stosowanych na rynku lokalnym) ciężar dowodu spoczywał na stronie pozwanej.

W ocenie Sądu ubezpieczyciel niewątpliwie ponosi odpowiedzialność za normalne następstwa szkody, a odszkodowanie należne od ubezpieczyciela rzeczywiście obejmuje jedynie niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty uszkodzenia (zniszczenia) pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku (tak również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 czerwca 2003 roku, III CZP 32/03, OSNC 2004, nr 4, poz. 51). Kosztami ekonomicznie uzasadnionymi (w zakresie wynajmu pojazdu zastępczego oraz holowania uszkodzonego pojazdu) są koszty ustalone według cen, którymi posługuje się wybrany przez poszkodowanego podmiot świadczący usługę najmu pojazdów. Ubezpieczyciel powinien zatem pokryć koszty stosowane przez wybrany przez poszkodowanego podmiot, niezależnie od tego, że mogą być one wyższe od cen przeciętnych. Tym samym poszkodowany nie ma obowiązku poszukiwania najtańszego usługodawcy. Przypisanie poszkodowanemu naruszenia obowiązku współpracy z ubezpieczycielem (wynikającego z art. 354 §2 k.c.) jest możliwe jedynie wtedy, gdy świadomie lub przez niedbalstwo skorzystał on z droższych usług, czyli na przykład w sytuacji, kiedy poszkodowany, znając podmiot wynajmujący pojazdy po cenach niższych, wynajął pojazd zastępczy tam, gdzie wynajmowano je drożej. Zarzut uchybienia obowiązkowi z art. 354 §2 k.c. mógłby zatem wchodzić w grę tylko w razie wykazania świadomości i niedbalstwa poszkodowanego

przy skorzystaniu z podmiotu stosującego stawki wygórowane (i to rażąco). Oceny prawidłowości postępowania poszkodowanego nie można przy tym odrywać od jego osobistych cech i kwalifikacji. Nie ulega bowiem wątpliwości, że inne wymogi należy postawić osobie obeznaney z rynkiem wynajmu pojazdów, a inne komuś, kto nie ma z nim do czynienia. Stanowisko takie zajął także Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 kwietnia 2002 roku, I CKN 1466/99, OSNC 2003, nr 5, poz. 64.

Trzeba w tym miejscu raz jeszcze podkreślić, że powódka dochodziła roszczenia, które wywodziła z umowy cesji zawartej z poszkodowanym. W wyniku przelewu wierzytelności (art. 509 §2 k.c.) przechodzi na nabywcę ogół uprawnień przysługujących dotychczasowemu wierzycielowi, przy czym wierzytelność przechodzi na nabywcę w takim stanie, w jakim była w chwili zawarcia umowy przelewu wraz ze wszystkimi związanymi z nią prawami i obowiązkami. W ocenie Sądu powódka, która w wyniku umowy przelewu zajęła pozycję wierzyciela (poszkodowanego K. J.), właściwie nie była zobowiązana do wykazywania w niniejszym postępowaniu, że stawka przyjęta do obliczenia czynszu najmu nie była zawyżona. Ciężar dowodu w tym zakresie, zgodnie z art. 6 k.c. oraz art. 232 k.p.c., spoczywał bowiem na stronie pozwanej. Podkreślenia wymaga jednak fakt, że w niniejszej sprawie mieliśmy do czynienia ze specyficzną (z punktu widzenia art. 354 §2 k.c.) sytuacją, w której poszkodowany (a więc w większości przypadków osoba, która nie musi być zorientowana w realiach rynku wynajmu pojazdów) zostaje najpierw w wyniku udzielonego pełnomocnictwa (upoważnienia w postępowaniu likwidacyjnym), a następnie w wyniku umowy przelewu wierzytelności, zastąpiony przez samego wynajmującego (który w sposób oczywisty musi być obeznany ze stawkami najmu pojazdów, w tym zastępczych). W ocenie Sądu konsekwencją takiej sytuacji jest przyjęcie, że działania poszkodowanego (zwłaszcza w zakresie wyboru stawek za najem pojazdu zastępczego) należy oceniać biorąc pod uwagę profesjonalny charakter działalności wynajmującego i znajomość cen stosowanych na rynku. W takim przypadku ubezpieczyciel nie musi zatem wykazywać, że wybór droższego podmiotu wynajmującego samochodu zastępcze był wynikiem świadomego (niedbałego) działania, ale wystarczy, że udowodni samo istnienie rażąco wygórowanych stawek.

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie należało uznać, że po pierwsze poszkodowany (a ściślej wynajmujący, czyli powódka) był nielojalny wobec ubezpieczyciela, to jest wybrał podmiot stosujący stawki za najem pojazdu zastępczego, które odbiegały od przeciętnych stawek obowiązujących na rynku lokalnym, a po wtóre, że stawka czynszu najmu (w wysokości 220 zł netto za dobę) była stawką zawyżoną w stosunku do stawek powszechnie stosowanych.

Na poparcie swoich zarzutów strona pozwana przedłożyła wydruki cenników ze stron internetowych wypożyczalni samochodów, z których treści wynikało, że cena za kilkudziesięciodniowy najem auta w klasie wynajętego poszkodowanemu pojazdowi zastępczego (oraz uszkodzonego samochodu) kształtowała się na poziomie około 99 zł netto (121,77 zł brutto) za dobę (jednocześnie strona pozwana w żaden sposób nie wykazała, aby zaoferowała poszkodowanemu najem pojazdu zastępczego za kwotę 80 zł netto).

Tym samym, biorąc powyższe okoliczności pod uwagę, w ocenie Sądu strona pozwana co do zasady wykazała, że stawka zastosowana przez powódkę (220 zł netto [270,60 zł brutto] za dobę) była rażąco wygórowana. Mając powyższe na uwadze w ocenie Sądu właściwą (niewygórowaną) stawką najmu była wskazana (i w istocie uznana) w sprzeciwie od nakazu zapłaty stawka 121,77 zł brutto (99 zł netto) za dobę i taką też stawkę należało przyjąć jako ekonomicznie uzasadniony i niezbędny wydatek (koszt uszkodzenia lub zniszczenia pojazdu).

Trzeba w tym miejscu także wskazać, że w ocenie Sądu na oddalenie zażądań wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego (na okoliczność ustalenia wysokości średnich stawek czynszu najmu pojazdu zastępczego). Zgodnie bowiem z art. 278 §1 k.p.c. w przypadkach wymagających wiadomości specjalnych Sąd może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii. Tymczasem ustalenie wysokości stawek za wynajem pojazdu zastępczego (oraz ocena, czy są to stawki rynkowe) nie wymagało w ocenie Sądu żadnych wiadomości specjalnych. Takie informacje można bowiem bardzo łatwo zdobyć w oparciu o powszechnie dostępne materiały (oferty wypożyczalni samochodów, ulotki reklamowe, wydruki ze stron internetowych). W niniejszej sprawie strona pozwana powinna zatem sama przedstawić dowody (z dokumentów) na powyższą okoliczność, co zresztą uczyniła.

Analogiczna sytuacja dotyczyła dochodzonych przez powódkę kosztów holowania uszkodzonego pojazdu. Strona pozwana wprawdzie nie przedłożyła cenników (wydruków internetowych) dotyczących holowania pojazdów, ale w sprzeczności od nakazu zapłaty zarzuciła, że stawki zastosowane przez podmiot wykonujący usługę (5,80 zł i 6,20 zł netto [7,13 zł i 7,63 zł brutto] za kilometr) były rażąco wygórowane, a dwukrotne podwyższenie ceny usługi o 50% (z uwagi na pracę w porze nocnej oraz w niedzielę i święta) prowadziło do rażącego zwiększenia rozmiaru szkody. Jednocześnie strona pozwana wskazała, że możliwe było holowanie uszkodzonego pojazdu za kwotę 125 zł netto (ryczałt do 25 kilometrów) oraz kwotę 4,80 zł netto za każdy dodatkowy kilometr powyżej tego dystansu, a powódka okoliczności tej w żaden sposób nie zaprzeczyła. Tym samym Sąd, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności niniejszej sprawy, uznał wskazany wyżej fakt przytoczony przez stronę pozwaną za przyznany (art. 230 k.p.c.).

Dlatego też w tym przypadku za właściwą (niewygórowaną) stawkę holowania uszkodzonego pojazdu należało przyjąć uznaną przez stronę pozwaną w sprzeczności od nakazu zapłaty kwotę ryczałtu w wysokości 125 zł netto, powiększoną o 4,80 zł netto za każdy kilometr powyżej tego ryczałtu i taką też stawkę należało przyjąć jako ekonomicznie uzasadniony i niezbędny wydatek (koszt uszkodzenia lub zniszczenia pojazdu). Przyjmując zatem niekwestionowaną przez stronę pozwaną odległość holowania (1226 kilometrów), pomniejszoną o 25 kilometrów (125 zł netto ryczałtu) należało uznać za uzasadnioną z tytułu holowania kwotę 5764,80 zł netto (1201 kilometrów po 4,80 zł netto), powiększoną o ryczałt w wysokości 125 zł netto oraz kwotę za załadunek i wyładunek w wysokości 300 zł netto (także niekwestionowaną przez stronę pozwaną), a więc łącznie kwotę 6189,80 zł netto.

Jednocześnie w ocenie Sądu zwiększenie (podwyższenie) ceny usługi o 50% (i to dwukrotne) z uwagi na pracę w porze nocnej oraz w niedzielę i święta prowadziło do nieuzasadnionego (i rażącego) zwiększenia rozmiaru szkody, ponieważ transport uszkodzonego pojazdu (zwłaszcza na tak długiej trasie) można było zorganizować w sposób, który nie generowałby dodatkowych kosztów.

Trzeba w tym miejscu jeszcze dodać, że powódka w pozwie twierdziła, że pośredniczyła w zleceniu holowania uszkodzonego pojazdu i tym samym niejako skredytowała poszkodowanemu powyższe koszty. Tym samym w ocenie Sądu powódka wyjaśniła, dlaczego należnością z tego tytułu w fakturze VAT została obciążona powódka, a nie poszkodowany. Jednocześnie konsekwencją tej sytuacji było uznanie, że należne odszkodowanie z tytułu holowania uszkodzonego pojazdu powinno zostać wypłacone w kwocie netto (powódka jako płatnik podatku od towarów i usług była uprawniona do jego odliczenia).

Jeśli chodzi natomiast o czas wynajmu pojazdu zastępczego, to w sprzeczności od nakazu zapłaty strona pozwana zarzuciła, że powódka nie wykazała długości czasu naprawy uszkodzonego pojazdu. W ocenie Sądu tak sformułowany zarzut nie mógł być skuteczny (i wystarczający do odparcia żądania pozwu). Strona pozwana w żaden sposób nie wykazała bowiem (a to na niej spoczywał w tym zakresie ciężar dowodu, o czym była już mowa wyżej), że czas wynajmu pojazdu przez poszkodowanego powinien być krótszy (niż ten wskazany w fakturze VAT wystawionej przez powódkę). Tym samym w ocenie Sądu powódce przysługiwało odszkodowanie za wynajem pojazdu zastępczego przez okres trzydziestu pięciu dni (zgodnie z żądaniem).

Nie ulega przy tym wątpliwości, że wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego także na powyższą okoliczność (ilości czasu niezbędnego do naprawienia pojazdu) nie miał istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. W ocenie Sądu bowiem ewentualne ustalenie technologicznego czasu naprawy uszkodzonego pojazdu (hipotetycznego, teoretycznego czasu potrzebnego do wykonania naprawy) byłoby w niniejszej sprawie o tyle nieprzydatne, że poszkodowanemu co do zasady przysługuje roszczenie o zwrot kosztów pojazdu zastępczego za rzeczywisty czas naprawy samochodu, o ile tylko nie odbiega on w sposób oczywisty i rażący od powszechnie uznanych standardów (a więc nie został dowolnie i bezpodstawnie wydłużony). Należy przy tym także wskazać, że rzeczywisty czas naprawy pojazdu w przeważającej większości przypadków jest dłuższy niż technologiczny czas naprawy, ponieważ może on obejmować także ewentualne oględziny dodatkowe pojazdu, oczekiwanie na zwolnienie stanowiska naprawczego czy zamówienie potrzebnych do naprawy części (i czas oczekiwania na nie).

Trzeba w tym miejscu jednocześnie podkreślić, że to na ubezpieczycielu ciążył obowiązek zlikwidowania zgłoszonej szkody, a więc sporządzenia kalkulacji naprawy (niezależnie od uprawnienia poszkodowanego do wyboru sposobu naprawienia szkody), ewentualnie zakwalifikowania szkody jako całkowitej (jeśli koszty naprawy przewyższyły wartość uszkodzonego pojazdu). Nie ulega przy tym wątpliwości, że w niniejszej sprawie ubezpieczyciel (strona pozwana) dysponował materiałem potrzebnym do likwidacji szkody (oszacowania wysokości szkody oraz wypłaty odszkodowania), bowiem odszkodowanie zostało poszkodowanemu wypłacone (choć z niewiadomych przyczyn dopiero w dniu 8 sierpnia 2016 roku, mimo że decyzja o przyznaniu odszkodowania mogła zapaść dużo wcześniej, czyli bezpośrednio po sporządzeniu kalkulacji naprawy, a więc po 18 lipca 2016 roku). Tym samym w ocenie Sądu dopiero od tego dnia (8 sierpnia 2016 roku) poszkodowany miał możliwość rozpoczęcia naprawy uszkodzonego pojazdu lub podjęcia kroków zmierzających do zorganizowania sobie nowego środka transportu (w przypadku zaistnienia szkody całkowitej). Nie ulega przy tym wątpliwości, że czterodniowy termin na naprawę uszkodzonego pojazdu (lub zagospodarowanie jego pozostałości) jest w ocenie Sądu terminem rozsądnym i stosunkowo krótkim (a na pewno nie nadmiernie [rażąco] wydłużonym). Trzeba w tym miejscu także wskazać, że powódka domagała się zapłaty za wynajem pojazdu zastępczego za trzydzieści pięć dni (liczonych od dnia 9 lipca 2016 roku do dnia 12 sierpnia 2016 roku), przy czym ostatni dzień najmu był jednocześnie czwartym dniem od dnia wypłaty odszkodowania przez stronę pozwaną.

Jednocześnie strona pozwana w żaden sposób nie wykazała (a to na niej spoczywał ciężar dowodu w tym zakresie), że czas wynajmu pojazdu przez poszkodowanego (w okresie potrzebnym na naprawę samochodu lub zagospodarowanie jego pozostałości) powinien być z jakichkolwiek względów krótszy.

Należy w tym miejscu raz jeszcze podkreślić, że to sama strona pozwana znacząco przyczyniła się do wydłużenia okresu najmu, ponieważ mimo wyliczenia wysokości szkody (w dniu 18 lipca 2016 roku, czyli stosunkowo niedługo od jej zgłoszenia), wypłata odszkodowania nastąpiła dopiero w dniu 8 sierpnia 2016 roku.

Trzeba jeszcze zaakcentować, że następstwem zdarzenia wywołującego szkodę (polegającą na uszkodzeniu lub utracie pojazdu w stopniu faktycznie wykluczającym możliwość jego naprawy) jest utrata możliwości korzystania z rzeczy szczególnego rodzaju, która na obecnym etapie rozwoju cywilizacyjnego jest nie tylko podstawowym narzędziem służącym do wykonywania działalności zawodowej lub gospodarczej, ale także służy w życiu codziennym do zaspokajania elementarnych potrzeb życiowych i społecznych. Tym samym refundacji przez odpowiedzialnego w ramach odpowiedzialności odszkodowawczej (a więc także ubezpieczyciela) powinny podlegać także wydatki poniesione przez poszkodowanego posiadacza pojazdu w okresie, w którym faktycznie nie mógł on korzystać z własnego pojazdu, gdyż są to wydatki celowe i ekonomicznie uzasadnione (tak również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 listopada 2013 roku, III CZP 76/13, OSNC 2014, nr 9, poz. 85).

Jeśli chodzi natomiast o pozostałe żądane koszty, to w ocenie Sądu nie mogło zasługiwać na uwzględnienie roszczenie powódki w zakresie kosztów podstawienia pojazdu zastępczego po godzinach pracy w wysokości 98,40 zł brutto (80 zł netto), kosztów podstawienia pojazdu zastępczego w kwocie 4330,83 zł brutto (3521 zł netto) oraz kosztów odbioru pojazdu zastępczego w wysokości 61,50 zł brutto (50 zł netto). Przede wszystkim z umowy najmu (zawartej przez poszkodowanego z powódką) w żaden sposób nie wynikało bowiem, aby poszkodowany wyraził zgodę na poniesienie kosztów odbioru pojazdu zastępczego. Nie ulega przy tym wątpliwości, że na dołączonym do pozwu formularzu umowy nie został zaznaczony obowiązek zwrotu kosztów odbioru pojazdu zastępczego.

Trzeba w tym miejscu wskazać, że w ocenie Sądu koszty podstawienia i odbioru pojazdu zastępczego co do zasady pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z zaistniałym zdarzeniem (szkodą), chyba że strona pozwana wykaże, że w danym (konkretnym) przypadku nie były one w ogóle uzasadnione lub są rażąco wygórowane. Skoro jednak w umowie najmu poszkodowany nie zobowiązał się do zwrotu kosztów odbioru pojazdu zastępczego, to nie mógł także roszczenia z tego tytułu przenieść na powódkę. Jednocześnie powódka w żaden sposób nie wykazała, żeby zwrot powyższych kosztów należał się jej z jakichkolwiek innych przyczyn.

W ocenie Sądu nienależne były również koszty podstawienia pojazdu zastępczego (także po godzinach pracy), mimo że poszkodowany w umowie najmu zobowiązał się do ich zwrotu (według kilometrów). Należy zatem po pierwsze

wskazać, że koszty te (w łącznej kwocie 4429,23 zł brutto [3601 zł netto]) nie zostały w żaden sposób określone w umowie (poza lakonicznym i częściowo nieczytelnym stwierdzeniem „wg km”). Nie wskazano bowiem ani liczby kilometrów (choćby przybliżonej), ani stawki za kilometr (co w ocenie Sądu było istotnym elementem zawartej umowy). Jednocześnie powódka w żaden sposób nie wykazała, że umożliwiła poszkodowanemu zapoznanie się z ewentualnym cennikiem dotyczącym wykonywania takich usług, ani cennika takiego nie przedłożyła.

Niezależnie od powyższego w ocenie Sądu koszty podstawienia pojazdu zastępczego (w wysokości przekraczającej standardową i wskazaną w umowie [choć ostatecznie przekreśloną] kwotę 61,50 zł brutto [50 zł netto]) nie pozostawały w adekwatnym związku przyczynowym z zaistniałym zdarzeniem (szkodą). Trzeba w tym miejscu bowiem wskazać, że w chwili obecnej usługi wynajmu pojazdów (także zastępczych) są tak powszechne, a sieć wypożyczalni tak rozbudowana, że ponoszenie kosztów dojazdu takiego samochodu na odległość łącznie ponad 1000 kilometrów (według stawki kilometrowej) była w ocenie Sądu absolutnie niecelowa i ekonomicznie nieuzasadniona. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w przypadku większości sieci wypożyczalni możliwe jest wypożyczenie samochodu w jednym mieście i zwrot w innym (bez żadnych dodatkowych opłat). Powódka w żaden sposób nie wykazała wreszcie, żeby podstawienie pojazdu odbyło się po godzinach pracy (w tym zakresie nie zgłoszono nawet twierdzeń, nie mówiąc o ich udowodnieniu). Z powyższych względów w zakresie przewyższającym kwotę 50 zł netto (61,50 zł brutto) za podstawienie pojazdu zastępczego powództwo w tej części nie mogło zasługiwać na uwzględnienie.

Należy w tym miejscu jeszcze dodać, że poszkodowany nie był płatnikiem podatku VAT, a zatem należne mu odszkodowanie (w zakresie najmu pojazdu zastępczego) sędowane na powódkę obejmowało także kwotę podatku od towarów i usług (tak też Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 17 maja 2007 roku, III CZP 150/06, OSNC 2007, nr 10, poz. 144 oraz w uchwale z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSNC 2002, nr 6, poz. 74).

Zgodnie z art. 481 §1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Zgodnie natomiast z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych ubezpieczyciel winien wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego zawiadomienia o szkodzie. Zgodnie z art. 14 ust. 2 ustawy w przypadku, gdyby w powyższym terminie niemożliwe byłoby wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania, odszkodowanie powinno być wypłacone w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. Skoro zatem powódka wstąpiła z mocy umowy przelewu wierzytelności w prawa poszkodowanego, to strona pozwana winna spełnić świadczenie na rzecz powódki także w terminie trzydziestodniowym. Tym samym powódce należały się odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 2 lutego 2017 roku (zgodnie z żądaniem), czego strona pozwana zresztą nie kwestionowała.

Ustalając stan faktyczny i wydając rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie Sąd oparł się na przedstawionych przez strony dokumentach prywatnych, których treść co do zasady nie była kwestionowana. Sąd oddalił wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego (z przyczyn wskazanych wyżej). Sąd na podstawie art. 227 k.p.c. w zw. z art. 229 k.p.c. i art. 230 k.p.c. oddalił także wnioski powódki o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków K. J. i A. W. oraz wnioski strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka K. J. oraz przesłuchania powódki. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wszystkie okoliczności, na które zostali oni powołani albo zostały udowodnione innymi środkami dowodowymi (dokumentami), albo nie były istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Z tych samych względów na oddalenie zasługiwał także wniosek strony pozwanej o zobowiązanie powódki oraz A. B. o udzielenie informacji.

Mając zatem wszystkie powyższe okoliczności na względzie w ocenie Sądu powódce przysługiwało roszczenie o zapłatę odszkodowania z tytułu najmu pojazdu zastępczego za okres 35 dni (od dnia 9 lipca 2016 roku do dnia 12 sierpnia 2016 roku) według stawki w wysokości 121,77 zł brutto (99 zł netto) za każdą dobę, a więc 4261,95 zł brutto oraz koszty

podstawienia pojazdu zastępczego w kwocie 61,50 zł brutto, czyli łącznie 4323,45 zł brutto, pomniejszone oczywiście o kwotę już wypłaconego odszkodowania z tego tytułu (1771,20 zł brutto). Dodatkowo powódce przysługiwało roszczenie o zapłatę kosztów holowania w wysokości 6189,80 zł netto, pomniejszone o kwotę już wypłaconego odszkodowania z tego tytułu (3583,97 zł). Dlatego też na podstawie art. 509 k.c. w zw. z art. 415 k.c., art. 436 §2 k.c., art. 361 k.c., art. 822 k.c. oraz art. 6 k.c. i art. 481 k.c., a także art. 13, art. 14 i art. 19 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych żądanie pozwu zasługiwało na uwzględnienie w zakresie kwoty 5158,08 zł (wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 2 lutego 2017 roku do dnia zapłaty), jak w punkcie I wyroku.

W pozostałej części (stawki czynszu najmu pojazdu przewyższającej kwotę 121,77 zł brutto, kosztów podstawienia i odbioru pojazdu zastępczego [ponad kwotę 61,50 zł] oraz pozostałych kosztów holowania uszkodzonego samochodu, o czym była już mowa wyżej), powództwo było nieuzasadnione i dlatego na podstawie tych samych przepisów podlegało oddaleniu, jak w punkcie II wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą stosunkowo rozdzielone. Powódka wygrała w 19% w stosunku do pierwotnego żądania i poniosła koszty opłaty sądowej od pozwu w kwocie 1372 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w wysokości 3600 zł, ustalone zgodnie z §2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015, poz. 1804 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w niniejszej sprawie. Należał się jej zatem zwrot kosztów w kwocie 944,68 zł. Strona pozwana wygrała natomiast w 81%, ponosząc koszty zastępstwa procesowego w wysokości 3600 zł, a zatem należał jej się zwrot kosztów w wysokości 2916 zł. Zważywszy więc na wynik sprawy i poniesione przez strony koszty należało zasądzić od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 1971,32 zł.